




Anna Just

Uniwersytet Warszawski, Warszawa, Polska

a.just@uw.edu.pl

 0000-0003-3669-5038

Listy Friedricha Pfeiffera, bibliotekarza Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu, do Theodora Langnera, bibliotekarza Wallenberg-Fenderlinsche Bibliothek zu Landeshut na Śląsku¹

Abstract: Present paper contains edition of correspondence between Friedrich Pfeiffer (1827–1893), librarian of the Municipal Library in Wrocław and Theodor Langner (fl. 1870–1882), librarian of the Wallenberg-Fenderlinsche Library in Landeshut (currently Kamienna Góra). Letters in question were written, when Library was being completely reorganized, and Th. Langer, with the assistance of F. Pfeiffer, was working on a classified catalogue of this collection. Both librarians describe circumstances of catalogue's composition and point difficulties they faced with.

Key words: Theodor Langner (fl. 1870–1882), Friedrich Pfeiffer (1827–1893), library catalogues, Kamienna Góra in Silesia, libraries of Silesia

Słowa kluczowe: Theodor Langner (fl. 1870–1882), Friedrich Pfeiffer (1827–1893), katalogi biblioteczne, Kamienna Góra na Śląsku, biblioteki śląskie

¹ Niniejszy artykuł jest poszerzoną wersją artykułu, który ukazał się pod tytułem „Briefe des Breslauer Stadtbibliothekars Friedrich Pfeiffer an Theodor Langner, Bibliothekar der Wallenberg-Fenderlinschen Bibliothek in Landeshut in Schlesien, w: Anna Just (Hrsg.): *Deutschsprachige Handschriften aus sichergestellten Sammlungen im Bestand der Universitätsbibliothek in Warschau. Dokumentation und Forschungsperspektiven*. 2023. Hamburg. S. 229–248.

Ufundowana w 1728 r. Wallenberg-Fenderlinsche Bibliothek zu Landeshut (Biblioteka Wallenberga w Kamiennej Górze na Śląsku²) przeszła w latach 70. XIX w. radykalną reorganizację. Stało się to po około 150 latach jej istnienia. Reorganizacja wynikała m. in. z potrzeby stworzenia katalogu systematycznego (rzeczowego), który umożliwiłby każdemu użytkownikowi szybkie i łatwe zapoznanie się ze zbiorami biblioteki. Już pod koniec lat 60. XIX w., dzięki ówczesnemu bibliotekarzowi Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu, Friedrichowi Pfeifferowi (1827–1893), mogły się rozpocząć prace przygotowawcze do reorganizacji biblioteki. Za pośrednictwem Pfeiffera zadania tego podjęli się dwaj pracownicy Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu (Stenzel i Kurzmann), a kiedy ze względu na niesprzyjające okoliczności nie mogli się wywiązać ze zobowiązania, Pfeiffer postanowił sam dokończyć rozpoczęte prace przygotowawcze. Sporządził katalog kartkowy, częściowo też topograficzny. Z obu katalogów korzystał później Theodor Langner, bibliotekarz w Wallenberg-Fenderlinsche Bibliothek, kiedy opracowywał katalog systematyczny. Pfeiffer przekazał bowiem Langnerowi oba sporządzone przez siebie katalogi, wspierał go też w kontynuowaniu prac katalogowych, kiedy sam nie był już w stanie zajmować się sprawami biblioteki w Kamiennej Górze tak intensywnie jak wcześniej. Langner ukończył pracę nad katalogiem w 1881 r. Gdyby nie niesprzyjające okoliczności utrudniające Pfeifferowi, który w 1876 r. przeniósł się do Kilonii, gdzie został profesorem na uniwersytecie, pracę nad katalogami, Langner ukończyłby swój katalog znacznie wcześniej.

Jak żmudna była praca nad katalogami i jakie niesprzyjające okoliczności ją utrudniały, dokumentują zachowane listy Pfeiffera do Langnera, przechowywane w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Wchodzi one w skład rps nr inw. 255, jednostki obejmującej różne dokumenty związane z działalnością Biblioteki w Kamiennej Górze. Pfeiffer i Langner prowadzili korespondencję w języku niemieckim. Zaprezentowane poniżej listy obejmują okres od stycznia 1870 do stycznia 1882 i dokumentują ponad jedenastoletni wysiłek obu bibliotekarzy w ich pracach nad katalogami. Ostatni przedstawiony tu list powstał już po opracowaniu przez Langnera katalogu systemowego. Są to podziękowania Pfeiffera za przysłany mu egzemplarz katalogu. Wcześniejsze listy pozwalają zrozumieć, w jakich okolicznościach powstawał katalog Langnera.

Listy przedstawione są zarówno w oryginalnym brzmieniu, jak i tłumaczeniu – transkrypcja i tłumaczenie w wykonaniu autorki.

2 Inna nazwa: Biblioteka przy kościele ewangelicko-augsburskim Św. Trójcy w Kamiennej Górze na Śląsku (Landeshut in Schlesien)

I.

Breslau 26. Januar 1870

Sehr geehrter Herr.

Auf Ihr geehrtes Schreiben vom 17. d. M. erlaube ich mir zu erwidern, daß ich leider nicht im Stande gewesen bin die Blochmannsche Biographie Pestalozzis irgendwo zu erlangen. Es bleibt mir somit nichts übrig, da Ihnen doch jedenfalls daran liegt Ihren Wunsch möglichst bald erfüllt zu sehen, als Ihnen einigermaßen Ersatz zu schaffen. Und so erlaube ich mir

1. Alberti's Lebensbild: Heinrich Pestalozzi zu übersenden mit der Bitte es als ein kleines Andenken an mich annehmen zu wollen, da ich durch Zufall in den Besitz dieses Büchleins gekommen bin und Sie jedenfalls davon besser Gebrauch machen können als ich.
2. Die im Erscheinen begriffene 2. Auflage von Morf's: 'Zur Biographie Pestalozzi's' Band 1. – Wenn Ihnen das Buch nicht zusagen sollte, so bitte ich um gef. Rücksendung. Ich habe es mir nur zur Ansicht genommen ohne jegliche Verpflichtung es zu behalten.

Ich sende Ihnen diese beiden Schriften nur, weil ich Ihnen für den Augenblick nichts besseres zu geben im Stande bin und auch nicht weiß, wann Sie Ihren Vortrag halten wollen. Wenn Sie noch Zeit haben, so bitte ich um gef. Benachrichtigung. Ich werde Ihnen gewiß noch mancherlei zu verschaffen wissen.

Ihren ersten lieben Brief habe ich leider noch immer nicht beantworten können, da meine Arbeiten mich fast über meine Kräfte in Anspruch nehmen. Auch Ihre Bibliothekangelegenheit kann deshalb zu meinem großen Bedauern nicht so rasch gefördert werden als wir alle wünschen. Doch hoffe ich in nächster Zeit Ihnen den Beweis zu liefern, daß ich trotz alledem nicht müßig gewesen bin.

Hr. Kurtzmann hat die Weihnachtszeit in Breslau zugebracht, und wenn er auch nicht, wie zu erwarten war, bei mir gewesen ist, so habe ich doch über ihn erfahren, daß seine Stelle beim Grafen York mit Ende März aufhört und daß er dann wieder wie früher eine Hauslehrerstelle in der Provinz Posen antreten wird. Er hat wie ich höre den Wunsch ausgesprochen wieder zu mir als Custos zu kommen. Diesen Wunsch vermag ich nun leider nicht mehr zu erfüllen. Es ist Schade um ihn und recht traurig sehen zu müssen, wie er durch seine eigene Schuld immer mehr verkommt. Daß er noch einmal im Stande sein wird sich geistig wieder aufzuraffen, glaube ich kaum.

Ich schließe mit der Bitte, die Herren Weber und Director Ottow herzlich von mir zu grüßen und für heute mit diesen wenigen flüchtigen Zeilen freundlichst vorlieb zu nehmen. Hoffentlich kann ich Ihnen nächstens mehr und auch Interessanteres berichten.

Hochachtungsvollst und mit herzlichen Grüßen

Ihr ergebenster
Friedrich Pfeiffer

Wrocław 26 stycznia 1870 r.

Szanowny Panie.

Na Pański list z 17 bm. pozwalam sobie odpowiedzieć, że niestety nie udało mi się nigdzie zdobyć biografii Pestalozziego autorstwa Blochmanna. Nie pozostaje mi więc nic innego, jak w pewnym sensie zrekompensować Panu ten niedostatek, ponieważ zależy Panu na jak najszybszym spełnieniu Pańskiej prośby. Tak więc pozwalam sobie

1. wysłać dzieło Albertiego *Lebensbild: Heinrich Pestalozzi* z prośbą o przyjęcie jako małą pamiątkę ode mnie, ponieważ ja wszedłem w posiadanie tej książeczki przez przypadek, a Pan zrobić z niej lepszy użytek niż ja.
2. Drugie wydanie *Zur Biographie Pestalozzi's* Morfa, tom 1, które ma się wkrótce ukazać. – Jeśli nie spodoba się Panu ta książka, proszę mi ją odesłać. Wziąłem ją tylko do wglądu, nie zobowiązując się do jej zatrzymania.

Wysyłam Panu te dwie książki tylko dlatego, że w tej chwili nie mam nic lepszego do zaoferowania i nie wiem, kiedy chce Pan wygłosić swój wykład. Jeśli ma Pan jeszcze czas, proszę o wiadomość. Na pewno uda mi się jeszcze zdobyć dla Pana kilka publikacji.

Niestety, nie mogłem odpowiedzieć na Pana pierwszy list, ponieważ praca pochłania mnie niemal ponad moje siły. Również sprawy biblioteki nie mogą, ku mojemu wielkiemu ubolewaniu, być kontynuowane tak szybko, jak wszyscy byśmy sobie tego życzyli. Mam jednak nadzieję, że w niedalekiej przyszłości dostarczę Panu dowod na to, że mimo wszystko nie próżnowałem.

Pan Kurtzmann spędził okres Bożego Narodzenia we Wrocławiu i chociaż, jak można się było spodziewać, nie było go u mnie, dowiedziałem się, że z końcem marca wygasa jego zatrudnienie u hrabiego Yorcka i że jak wcześniej obejmie posadę gubernera w Prowincji Poznańskiej. Jak słyszałem, wyraził chęć powrotu do mnie jako kustosz. Niestety, nie jestem w stanie spełnić tego życzenia. Szkoda mi go i smutno patrzeć, jak z własnej winy coraz niżej upada. Nie wierzę jednak, że się pozbiera psychicznie.

Kończąc, proszę o przesłanie moich najserdeczniejszych pozdrowień panu Weberowi i dyrektorowi Ottowowi. Proszę też, by zadowolili się Pan na dzisiaj tymi kilkoma pośpiesznie skreślonymi linijkami. Mam nadzieję, że już wkrótce przekażą więcej i ciekawszych wieści.

Z poważaniem i serdecznymi pozdrowieniami

oddany Panu
Friedrich Pfeiffer

II.

Breslau 10. Juli 1870

Sehr geehrter Herr.

Ich benutze die Gelegenheit der Rücksendung Ihrer Handschriften um auch an den Herrn Bibliothekar einige Zeilen darüber zur Verständigung beizufügen. Ich bin nämlich genötigt gewesen eine Änderung in der Reihenfolge der Manuscripte eintreten zu lassen. Die alte Ordnung war wirklich gar nicht zu brauchen. Die neue Nummer steht auf dem inneren Deckel links oben mit Bleistift geschrieben. Sie haben wohl die Güte die neue Singnatur auch der Außenseite zu Theil werden zu lassen.

Die Eintheilung ist jetzt folgende

- 1, 1.2. Briefe der Reformatoren. 2 Bde. (frühere Bezeichnung?)
2. Briefe Friedrich des Großen (früher?)
- 3, 1.2.3. Albinus, Medicinische Collegienhefte. (früher 13.25.26)
4. Boerhave, dersl. (früher 3)
5. Dudith, Excerpta (früher 17)
6. Galgkisch, Postilla (früher 6)
7. Gellhorn, Geometria (früher 9)
8. Heller, Postilla (früher ?)
9. Hensel, Biblia parva polyglotta (früher 16)
10. Urkunden des Fürstenthums Schweidnitz und Jauer, hauptsächlich aber Landeshuter Sachen enthaltend. (früher 27)
11. dersl. In Folio (früher 22)
12. Der Landeshuter Pfand-Schilling (früher 24)
- 13, 1–8 Sammlung der Akten der evangelischen Kirchgemeinde in Landeshut (früher 28–35)
14. Handzeichnungen der einzelner Theile der evang. Kirche in Landeshut v. Martin Frantz (früher ?)
15. Musikalien gesungen bei der Einweihung der evang. Kirch in Landeshut (früher ?)
- 16, 1.2. Meister-Buch der Gürtel-Handwerks in Landeshut. 2 Exemplare (früher 7. 8.)
- 17 – 19 Drei Stammbücher Landeshuter Einwohner:
17. des Karl Fischer 1786 (früher 20)
18. des Caspar Kesler. 1613 J. (früher 18)
19. des Christoph Speer. 1764 (früher 19)
20. Leusden, Observationes quedam anatomicae (früher 23)
21. Nege, Conciones Polonicae (früher 12)
22. Pollinger, Commentarius in logicam Aristotelis. (früher 4)
- 23, 1–4 Rivinus, Med. Vorlesungen. 4 Bde. (früher 1. 2. 5. 6.)
24. Zappe, Tagebuch (früher 10)

25. Achmed Ibn Bâli, Gramm. Abhandlungen, arabisch (früher 14)

26. Nazireddin, Gesch. des Persischen Reiches, persisch (früher 15)

So weit die neue Ordnung. Hier in Breslau habe ich nicht gehabt Nr. 1. 2. 8. 14. 15. Ebenso habe ich die Handschrift 21+ (nach der alten Bezeichnung) nicht erhalten, vermute aber, dass es die unter Nr. 8 aufgeführte Hellersche Postilla ist. Sollte ich irren, dann darf ich wohl um gelegentliche Benachrichtigung bitten.

Für heute nehmen Sie mit diesen wenigen Zeilen freundlichs vorlieb. Meine Zeit ist mir knapp zugemesten, da ich bin bis zum 1. August (dem Beginn meiner Ferien) noch allerlei Reste aufarbeiten muss um dann reinen Tisch zu haben.

Behalten Sie lieb

Ihren ergebenster
Fr. Pfeiffer

+ unterm 1. Aug. 70 an Hrn. Weber als vorhanden signalisirt.

Auf der Rückseite mit Bleistift:

Außere Ordnung. Stühle. Tisch an den rechten Platz bringen lassen

Das Lesezimmer ziemlich freundlich einrichten lassen.

Fachwissenschaftliche Werke:

Grimm's Wörterbuch.

Cornelius Werke

Schmidt's Encyclopädie.

Wrocław 10 lipca 1870

Szanowny Panie.

Korzystam z okazji i zwracając rękopisy, skreślał kilka linijek do Pana Bibliotekarza celem przekazania informacji. Byłem niestety zmuszony zmienić kolejność rękopisów. Poprzednia kolejność była naprawdę bezużyteczna. Nowy numer zapisałem ołówkiem w lewym górnym rogu wewnętrznej okładki. Mam nadzieję, że zgodzi się Pan nanieść nową sygnaturę również na zewnętrzną stronę.

Podział wygląda teraz następująco

1, 1.2 Listy reformatorów. 2 tomy. (poprzednie oznaczenie?)

2. Listy Fryderyka Wielkiego (dawniej?)

3, 1.2.3. Albinus, Medicinische Collegienhefte. (dawniej 13.25.26)

4. Boerhave, jw. (dawniej 3)

5. Dudith, Excerpta (dawniej 17)

6. Galgkisch, Postilla (dawniej 6)

7. Gellhorn, Geometria (dawniej 9)

8. Heller, Postilla (dawniej?)

9. Hensel, Biblia parva polyglotta (dawniej 16)
10. Dokumenty Księstwa Świdnickiego i Jaworskiego, zawierające głównie sprawy Kamiennej Góry. (dawniej 27)
11. jw. in folio (dawniej 22)
12. Der Landeshuter Pfand-Schilling [Kamiennogórskie lenno zastawne]. (dawniej 24)
13. 1–8 Zbiór dokumentów parafii ewangelickiej w Kamiennej Górze (dawniej 28–35)
14. Odręczne rysunki poszczególnych części kościoła ewangelickiego w Kamiennej Górze wykonane przez Martina Frantza (dawniej?)
15. Zapis nutowy utworów muzycznych śpiewanych podczas konsekracji kościoła ewangelickiego w Kamiennej Górze (dawniej?)
16. 1.2. Meister-Buch der Gürtel-Handwerks in Landeshut. [Księga cechowa rymarzy w Kamiennej Górze]. 2 egzemplarze (dawniej 7. 8.)
- 17 – 19 Trzy sztambuchy mieszkańców Kamiennej Góry:
17. Karla Fischera. 1786 (dawniej 20)
18. Caspara Keslera. 1613 r. (dawniej 18)
19. Christopha Speera. 1764 (dawniej 19)
20. Leusden, Observationes quedam anatomicae (dawniej 23)
21. Nege, Conciones Polonicae (dawniej 12)
22. Pollinger, Commentarius in logicam Aristotelis. (dawniej 4)
- 23, 1–4 Rivinus, Med. Vorlesungen [Wykłady z med.] 4 tomy. (dawniej 1. 2. 5. 6.)
24. Zappe, Tagebuch [Pamiętnik] (dawniej 10)
25. Achmed Ibn Bâfi, Gramm. Abhandlungen, arabisch [Opracowania gramatyczne, arabski] (dawniej 14)
26. Nazireddin, Gesch. des Persischen Reiches, persisch [Historia Imperium Perskiego, perski] (dawniej 15)

To tyle, jeśli chodzi o nowy porządek. Tutaj we Wrocławiu nie miałem nr 1. 2. 8. 14. 15. Nie otrzymałem też manuskryptu 21 + (wg starego oznaczenia), ale zakładam, że to Hellersche Postilla wymieniona pod nr 8. Jeśli się mylę, proszę mnie powiadomić przy okazji.

Na dzień dzisiejszy proszę zadowolić się tymi kilkoma linijkami. Mam niestety niewiele czasu, ponieważ do 1 sierpnia (początek moich wakacji) muszę dokończyć pozostałe prace, aby mieć czyste konto.

Prosząc o przychyłność,

oddany Panu
Fr. Pfeiffer

+ 1 sierpnia 70 sygnalizowany Panu Weberowi jako istniejący
Porządek zewnętrzny. Krzesła, stoły ustawić na właściwym miejscu, czytelnię urządzić dość przyjaźnie.

Specjalistyczne dzieła naukowe:
Grimm's Wörterbuch. [Słownik Grimmów]
Cornelius Werke [Dzieła Corneliusa]
Schmidt's Encyclopädie [Encyklopedia Schmidta]

III.

Breslau 1. August 1870

Sehr geehrter Herr.

Bei der Revision unserer Stadtbibliothek, die ich wie alle Jahre so auch gegenwärtig vornehme, ist eine der Landeshuter Bibliothek gehörige Handschrift zu Tage gekommen. Sie befand sich in einem für ganz andere Bücher bestimmten Fache und war mir zufällig nie vor die Augen gekommen. Wie ich jetzt erfahre, kann sie nur beim Auspacken aus der Kiste falsch eingestellt worden sein und ist mir aus diesem Grund entgangen. Es ist dieselbe Handschrift Nr. 21, welche von mir als fehlend registriert worden ist, die Postille von Michael Hiller, jetzt mit Nr. 8 zu bezeichnen.

Ich bitte dieses Versehens wegen, das ich tragen muß, obgleich ich es nicht verschuldet habe, um Verzeihung und weiß es nicht anders gut zu machen als daß ich das Buch dem rechtmäßigen Eigenthümer so schnell wie möglich zukommen lasse.

Hochachtungsvoll

Ihr ergebenster
Friedr. Pfeiffer

Wrocław 1 sierpnia 1870

Szanowny Panie!

Podczas rewizji naszej Biblioteki Miejskiej, którą jak co roku teraz przeprowadzam, znalazł się rękopis należący do biblioteki w Kamiennej Górze. Był na półce przeznaczonej na zupełnie inne książki i nigdy, nawet przez przypadek, nie rzucił mi się w oczy. Jak się teraz dowiaduję, mógł zostać źle umieszczony przy rozpakowywaniu skrzyni i dlatego umknął mojej uwadze. Jest rękopis nr 21, który zarejestrowałem jako brakujący, Postille Michaela Hillera, oznaczony teraz nr 8.

Proszę w wybaczenie tego niedopatrzenia, które mnie obciąża, chociaż nie nastąpiło z mojej winy. Nie znam innego sposobu na naprawienie szkody, jak najszybsze wysłanie książki do prawowitego właściciela.

Z poważaniem

oddany Panu
Friedr. Pfeiffer

IV.

Breslau 22. Oktober 1871

Hochverehrter Herr.

Verzeihen Sie nur, daß Ihr letztes geehrtes Schreiben v. 23. August d. J. erst heute beantwortet wird. Ich fand dasselbe vor, als ich im September von meiner Schweizer Reise zurückkehrte, zugleich aber auch so viel andere Arbeit, die meiner wartete, daß ich sofort ins alte Joch mich mußte einspannen lassen anstatt wie ich gehofft hatte den Rest meiner Ferien noch in einem stillen Winkel unseres Gebirges zubringen zu können. Es vergingen Wochen ehe ich in alte Geleis gekommen war und wenigstens bisweilen einige Muße finden konnte um auch weniger dringendes zu erledigen. So ist es gekommen, daß Ihr lieber Brief nicht früher vorgenommen worden ist. Suchen Sie darin durchaus nichts Absichtliches, ich muß immer und immer wieder aussprechen, was ich schon so oft gesagt habe, daß es niemandem lieber sein dürfte, wenn die Landeshuter Bibliothek-Angelegenheit erledigt wäre, als mir. Ich darf aber wohl auch besonders betonen, daß die Bibliothek vollständig zu benutzen ist, daß die Angelegenheit also keineswegs mehr so drängt wie früher und daß ich keinerlei Verpflichtungen den Landeshuter Curatoren gegenüber übernommen habe. Die Herren scheinen in dieser Beziehung anderer Meinung zu sein, mich dünkt sie glauben fordern zu dürfen, wo ich aus bloßer Gefälligkeit handle. Ich habe die Arbeiten die Bibliothek betr. durchaus nicht ruhen lassen, ich habe sie vorgenommen so oft ich dazu Zeit finden konnte; freilich

mich ihnen ausschließlich widmen bin ich nicht im Stande. Im Augenblicke arbeite ich über dem zur Verwaltung nöthigen Standkataloge, den ich Ihnen vielleicht schon um Weihnachten herum zusenden kann.

Doch ich will zur Sache kommen. Verzeihen Sie diesen Gefühlsausbruch, aber mein Herz ist voll, und es gewährt doch eine Erleichterung, wenn man sich wieder einmal aussprechen darf.

Die Zettel habe ich erhalten, ich werde sie do wie die des letzten Jahres im Kataloge verwerthen, Ihnen nächstens auch ein Verzeichniß der Signaturen für die neuen Anschaffungen zusenden, falls Sie dieselben nicht etwa schon bestimmt haben. Für diesen Fall bitte ich um gef. Mittheilung.

Sie wünschen die Empfehlung einiger Werke, die dem Bibliothekar zu Gute kommen. Außer Eberts bibliographischem Lexikon, daß jetzt etwa für 4 th. zu haben ist kann ich Ihnen nichts empfehlen, Sie würden damit bei den Herren Curatoren doch nicht durchdringen. Für Anschaffungen werden die im Klüpfel angeführten Werke zunächst ausreichen. Vielleicht aber wäre es gut, wenn Sie sich Hinrichs' halbjährliches Verzeichniß aller in Deutschland erschienener Bücher anschafften, es kostet alle Jahre einen Thaler und erhält Sie stets in Bekanntschaft mit den Neuigkeiten, würde vielleicht auch die Herren Curatoren interessiren. Nothwendig wäre wohl auch ein größeres Conversations-Lexion, etwa Pierer oder Meyer, aber nur in neuester Auflage.

Wird denn die Encyclopädie von Ersch und Gruber nicht weiter mitgehalten? Auf Ihren Zetteln finde ich nichts verzeichnet.

Auf Ihren Wunsch erlaube ich mir nun die Fragen zu beantworten, die mir Ihr Schreiben v. 25. Aug. 70 gestellt hat und die durch meine Nachlässigkeit noch immer nicht erledigt sind.

1. Neu angeschaffte Werke müsse sofort mit Signaturen versehen und eingeweiht werden sobald sie gebunden und gestempelt sind. Für den Augenblick bitte ich freilich damit zu warten bis ich die mir zugesandten Zettel signirt habe, damit nicht etwa doppelte Signaturen zu Tage kommen.
2. Sobald neue Anschaffungen signirt sind, müßen sie auch in sämtliche Kataloge eingetragen werden; für den Zettelkatalog ist für jedes neue Werk ein Zettel nothwendig.
3. Ob ich Ihnen den Zettelkatalog überlaßen werde, weiß ich noch nicht. Ich habe ihn vor zwei Jahren sehr rasch und flüchtig geschrieben (so wie etwa diese Brief) und mir für meine Zwecke angefertigt, so daß ich mich /eigentlich/ schämen müßte, ihn in andere Hände kommen zu laßen.
4. Die unvollständigen Werke werde ich Ihnen zusammenstellen, sobald der Standkatalog vollendet ist.
5. Alle neu angeschafften Werke können noch in den neuen Katalog kommen bis der Druck desselben beginnt.
6. Die letzte 3 Jahrgänge der alten Prov. Blätter 1847/49 sind im Stadthandel gar nicht mehr zu haben, kommen auch antiquarisch sehr selten vor. Ich werde sie nicht aus den Augen verlieren. Die neuen 1862/67 sind häufig und werden auch von der Verlagshandlung noch verkauft. Sie werden aber immer noch 8–10 th dafür zahlen müssen.
7. Eine jede öffentliche Bibliothek muß den Grundsatz festhalten, von jedem Werke immer die neueste Auflage anzuschaffen, wenn nicht [möglich] was wohl vorkommen kann, aus gewissen Ursachen einmal eine bestim[mte] ältere Auflage gesucht wird. Von Webers allg. Weltgeschichte gibt es überhaupt nur eine einzige Auflage. Die alten Auflagen von Schl[...]³ sind ungemein dürftig gegen die letzte; doch wird die erste Auflage gern hier gesucht, weil der Verf. Eine sehr herbe und rücksichtslose Sprache be[nutzt] gegen die Regenten der Völker. In der späteren Auflage ist das gemieden. Trotzdem ist die neueste Auflage allein anzuschaffen oder beide zugleich.
8. Dass das Serapeum nicht bewilligt worden ist, wundert mich nicht. Sie werden beim Curatorium nur sehr selten ein bibliographisches Buch durchsetzen können das die Herren nicht auch selbst benutzen können, es müßte denn ganz billig sein.
9. Über meine Benutzung der Briefe der Reformatoren sprechen wir wohl später noch. Ich werde dieselbe aber bis zum äußersten Zeitpunkte verschieben. Die

3 Textverlust durch beschädigten Blattrand

Herren Curatoren sind der Ansicht, sie thuen mir einen Gefallen, wenn sie mir die Einsicht der Briefe gestatten, ich dagegen meine, ich thue ihnen und der Bibliothek einen Gefallen, wenn ich sie durchlese. So sind die Ansichten bisweilen verschieden. Auf diesen Punkt kommen wir später noch zurück.

Das wäre nun wohl so ziemlich alles, was ich auf Ihre beiden Schreiben zu erwidern hätte. Ich danke dem stillen Sonntage, da er mir möglich gemacht hat endlich einmal meiner Verpflichtung gegen Sie nachzukommen. Hoffentlich tritt nun keine so lange Pause in unserem Briefwechsel mehr ein. Herrn Weber meine beste Empfehlung. Ihnen die herzlichsten Grüße von

Ihrem ergebensten
Friedr. Pfeiffer

Wrocław 22 października 1871

Szanowny Panie!

Proszę wybaczyć, że dopiero dzisiaj odpowiadam na Pański ostatni list z 23 sierpnia br. Zastał mnie we wrześniu po moim powrocie z podróży do Szwajcarii, ale w tym samym czasie czekało na mnie tyle innej pracy, że musiałem się natychmiast zaprzęć do roboty, zamiast spędzić resztę wakacji w cichym zakątku naszych gór, jak miałem nadzieję. Minęły tygodnie, zanim wyszedłem z pracą na prostą i znalazłem trochę wolnego czasu na mniej pilne rzeczy. I tak to się stało, że nie mogłem się wcześniej zająć Pańskim listem. Proszę się nie doszukiwać w tym celowego działania; powtórzę, co mówiłem już tak często: nikt bardziej niż ja nie pragnie, by sprawa Biblioteki w Kamiennej Górze została załatwiona. Chciałbym jednak też podkreślić, że z Biblioteki można w pełni korzystać, że sprawa nie jest już tak pilna jak kiedyś i że nie podjąłem się żadnych zobowiązań wobec kuratorów z Kamiennej Góry. Panowie Kuratorzy zdają się być innego zdania w tym względzie; mam wrażenie, że im się wydaje, że mogą ode mnie wymagać, a przecież ja robię to tylko z grzeczności. W żadnym wypadku nie zaniedbałem prac na rzecz biblioteki, wykonywałem je tak często, jak tylko znajdowałem czas. Oczywiście nie jestem w stanie poświęcić się wyłącznie tym pracom. Aktualnie pracuję nad katalogiem topograficznym, potrzebnym w pracy administracyjnej, który być może uda mi się przesłać Panu w okolicach Bożego Narodzenia.

Ale przejdę do rzeczy. Proszę wybaczyć ten wybuch emocji, ale serce me pełne, a wygadanie się przynosi to ulgę.

Karty otrzymałem, wykorzystam je w katalogu tak jak w zeszłym roku. Następną rzeczą, którą prześlę, będzie spis sygnatur nowych nabytków, o ile ich Pan sam nie nadał. Jeśli tak, proszę o wiadomość.

Prosi Pan o polecenie prac, które przydadzą się bibliotekarzowi. Oprócz słownika bibliograficznego Eberta, który jest teraz dostępny za około 4 talary, nie mogę niczego

polecić; nie przekona Pan jednak kuratorów. Jeśli chodzi o zakupy, to wystarczą na razie dzieła wymienione u Klüpfela. Ale byłoby dobrze zakupić Hinrichsa półroczny katalog wszystkich książek wydanych w Niemczech; kosztuje jednego talaru rocznie, a będzie Pana na bieżąco z nowościami i być może zainteresuje też panów kuratorów. Przydałby się również większy Conversations-Lexion, na przykład Pierera lub Meyera, ale tylko najnowsze wydanie. Encyklopedia Erscha i Grubera nie jest już subskrybowana? Na kartach nie mogę nic znaleźć.

Pozwolę sobie teraz odpowiedzieć na pytania, które zadał mi Pan w liście z dnia 25 sierpnia 1970 r. i na które z powodu mojej opieszałości wciąż nie udzieliłem odpowiedzi.

1. Nowo nabytym dziełom należy niezwłocznie nadać sygnatury i gdy tylko zostaną oprawione i ostemplowane, należy je oddać do użytku. Na razie prosiłbym jednak o wstrzymanie się, dopóki nie nadam sygnatur przysłanym kartom, by nie powstały podwójne sygnatury.
2. Jak tylko nowym nabytkom zostaną nadane sygnatury, należy je również wprowadzić do wszystkich katalogów; w przypadku katalogu kartkowego konieczne jest założenie karty dla każdego nowego dzieła.
3. Jeszcze nie wiem, czy przekażę Panu katalog kartkowy. Dwa lata temu pisałem go w pośpiechu (podobnie jak ten list) i na własne potrzeby, tak że musiałbym się /właściwie/ wstydzić, gdyby trafił w inne ręce.
4. Niekompletne jeszcze prace zbiorę w jedną całość, jak tylko zostanie ukończony katalog topograficzny.
5. Wszystkie nowo nabyte dzieła mogą być włączane do nowego katalogu, dopóki nie pójdzie do druku.
6. Ostatnie 3 roczniki starych Provinzial-Blätter 1847/49 nie są już dostępne w handlu, a w antykwariatach rzadko spotykane. Będę je miał na uwadze. Nowe 1862/67 są dostępne i nadal w sprzedaży u wydawcy. Trzeba jednak za nie zapłacić 8–10 talarów.
7. Każda biblioteka publiczna musi przestrzegać zasady nabywania zawsze najnowszego wydania każdego dzieła, jeśli to niemożliwe, co z różnych przyczyn może się zdarzyć, należy poszukać starszego wydania. Istnieje tylko jedno wydanie Allgemeine Weltgeschichte Webera. Stare wydania Schl[...]⁴ są bardzo ubogie w porównaniu z ostatnim; ale pierwsze jest bardzo popularne, bo autor używa ostrego i bezwzględniego języka wobec władców narodów. Unika się tego w młodszym wydaniu. Mimo to trzeba zakupić najnowsze wydanie lub oba jednocześnie.
8. Nie jestem zaskoczony, że Serapeum nie zostało zatwierdzone. Rzadko udaje się nakłonić Kuratorium do zatwierdzenia książki bibliograficznej, z której panowie kuratorzy sami nie skorzystają, no chyba że byłaby bardzo tania.

4 Tekst utracony przez uszkodzony brzeg.

9. O wykorzystaniu przeze mnie listów reformatorów porozmawiamy później. Odłożę to na ostatnią chwilę. Panowie kuratorzy są zdania, że wyświadczają mi przysługę, pozwalając mi na wgląd do tych listów, podczas gdy ja uważam, że to ja wyświadczam przysługę im i bibliotece, czytając te listy. Tak więc opinie czasami się różnią. Wrócimy do tego później.

To wszystko, co mam do powiedzenia w odpowiedzi na Pańskie dwa listy. Dziękuję spokojnej niedzieli, bo niej mogłem w końcu wypełnić moje zobowiązanie wobec Pana. Mam nadzieję, że nie nastąpi już tak długa przerwa w naszej korespondencji. Polecam się panu Weberowi. Gorące pozdrowienia

Pański oddany
Friedr. Pfeiffer

V.

Breslau 5. Januar 1876

Hochverehrter Herr.

Im Begriff Ihr letztes geehrtes Schreiben zu beantworten sehe ich mit Schrecken welcher große Zeitraum zwischen Empfang und Beantwortung desselben liegt. Verzeihen Sie gütigst diese nicht zu rechtfertigende Zögerung, aber üben Sie freundlichst auch Nachsicht mit einem armen Menschen, der unter der Arbeitslast, die auf ihm ruht, fast erliegt. So ist mir eine Woche nach der anderen vorübergerauscht, täglich legte ich mir Ihren lieben Brief zur Seite und täglich kam drängendes und nothwendiges, das unter allen Umständen erledigt werden mußte, und so ist denn auch das längst beabsichtigte Schreiben nach Landeshut immer wieder zurück gelegt worden. Heute endlich will ich versuchen die uralte Schuld abzutragen und Sie werden gewiß freundlichst entschuldigen, wenn ich mich möglichst kurz fasse und wohl etwas flüchtig schreibe, damit unsere Angelegenheit wenigsten endlich zum Schluß komme.

Vor allen Dingen nehmen Sie aber auch meinerseits die Versicherung entgegen, daß mir nicht im Entferntesten der Gedanke nahe getreten ist Ihre werthe Person mit meinem letzten an Herrn Weber gerichteten Briefe irgend in Verbindung zu bringen. Um ihn zu erklären gestatten Sie mir ein klein Wenig in die Vergangenheit zurück zu gehen.

Ich bin im Jahre 1869 von Landeshut, wo ich meine Ferienzeit der dortigen Bibliothek zu Liebe zugebracht hatte, recht verstimmt geschieden. Außer von Ihnen und Herrn Director Ottow, mit dem ich von früher her bekannt war, habe ich kein Wort der Anerkennung meiner dortigen Arbeit gehört: Nicht nur Ihr damaliger Herr Bürgermeister, sondern auch Herr Weber fanden es ganz selbstverständlich, daß ich zum Ziele zu bringen suche, was ein Anderer ohne jegliche Schuld meinerseits unvollendet gelaßen hat. Ihr Bürgermeister sprach sogar von Pflicht und Schuldigkeit und Herr Weber theilte dieselbe Gesinnung, wenn er sich auch vorsichtiger ausdrückte und Winke fallen ließ wie der, daß es mein Schade nicht sein sollte, wenn ich die Arbeit vollendete u. dgl.

Ich wies solche Zumutungen allerdings zurück, vermochte aber offenbar nicht zu überzeugen. Mehrmals war ich nahe daran Alles zusammenzupacken und abzureisen; immer aber suchte ich mich wieder zu beruhigen, und arbeitete endlich die Sache fertig. Der Abschied von Herrn Weber endlich war so eigentümlich, daß ich mir vornahm von Breslau aus alle Verbindung mit der Landeshuter Bibliothek abzubrechen.

Hier in Breslau wurde ich ruhiger. Wie sehr ich mich auch erregt fühlte, wenn ich daran dachte, daß Opfer an Zeit, Geld und Mühe (und alle die Dinge hatte ich mit bestem Willen gebracht) nicht einmal ein Wort des Dankes zur Folge gehabt hatten, daß man mir sogar wie einem Arbeiter eine gute Belohnung [...] ⁵ durfte, so überlegte ich mir aber auch, daß die Bibliothek darunter nicht leiden dürfte, und so ging ich, soweit meine ohnehin beschränkte Zeit dies gestattete, also an die Arbeit, und ich bin namentlich in den ersten Jahren sehr fleißig gewesen, habe jede freie Stunde für Landeshut gewissenhaft benutzt.

Leider häuften sich meine Arbeiten von Jahr zu Jahr mehr; erst kam das Archiv dazu, dann die Münzsammlung, dann dehnte sich meine Logenwirksamkeit immer mehr aus, zuletzt machte man mich zum Professor an der Universität und ernannte mich zum Mitglied der wissenschaftlichen Prüfungs-Commission für Schlesien und Posen, und so wußte und weiß ich wirklich nicht immer, wo ich Muße und Kraft hernehmen soll um nur den nothwendigsten Anforderungen zu genügen. An Landeshut konnte da freilich wenig gedacht werden. Aber ich glaube doch, daß ich fertig geworden wäre, wenn Herr Weber nicht unermüdlich brieflich und mündlich gemahnt hätte um endliche Vollendung des unternommenen Werkes. Dieses ewige Drängen und Erinnern an eingegangene Verpflichtungen verleidete mir die Sache bis zum Äußersten, da alles Protestiren gegen eine solche Auffassung nichts halfen. Schon bei dem Namen Landeshut konnte ich zuletzt reizbar werden.

Da kam der letzte Brief des Herrn Weber, in dem an mich gleichsam amtlich ersucht, ihm das zu erklären, wann endlich der Vollendung der lange erwarteten Arbeit entgegen gesehen werden könnte. Meine Antwort darauf haben Sie gelesen; hoffentlich ist sie nicht zu gereizt ausgefallen. Ich war an der Stelle entschloßen, packte Alles ein, was ich von Landeshut hatte, und freute mich endlich eine Sache los zu sein, die wie ein Last auf meiner Seele gelastet hatte.

Daß ich den einmal begonnenen und schon sehr weit geförderten Stand-Katalog, wenn mir Gott Leben und Gesundheit vor allen Dingen einige Muße schenkt, auch fertig stellen werde, verstehtet sich von selbst, eben so verspreche ich Ihnen die Überlieferung der Zettel, wenn ich sie nicht mehr brauche; was sollte ich auch damit anfangen? Ihnen können sie dann von Nutzen sein, wie schlecht sie auch geschrieben sind, mir nicht mehr.

So hätte ich Ihnen dann mein ganzes Herz ausgeschüttet, da Sie es so haben wollten. Machen Sie von diesen Kenntnissen weiter keinen Gebrauch; ich möchte mich nicht

5 Nicht lesbar.

gern der Möglichkeit berauben, mit Herrn Weber, wenn uns der Zufall wieder einmal zusammen führen sollte, äußerlich in Friede verbleiben.

Doch ich muß schließen. Ich bitte nochmals um Nachsicht ob der Flüchtigkeit dieses Briefes. Behalten Sie trotz dem Vorgefallenen lieb

Ihren ganz ergebensten

Fr. Pfeiffer

Wrocław 5 stycznia 1876

Szanowny Panie.

W chwili, kiedy odpowiadam na Pański ostatni list, jestem zszokowany, że tak dużo czasu upłynęło od jego otrzymaniem i moją odpowiedzią. Uprzejmie przepraszam za tę nieuzasadnioną zwłokę i proszę o wyrozumiałość dla biednego człowieka, którego przytłacza ciężar spoczywającej na jego barkach pracy. Tak więc mijał tydzień za tygodniem, każdego dnia odkładałem na bok Pański list i każdego dnia wychodziły pilne sprawy niecierpiące zwłoki, które za wszelką cenę musiały być załatwione, i dlatego list do Kamiennej Góry, który już dawno zamierzałem wysłać, był ciągle odkładany. Dziś postaram się w końcu zmyć starą winę i ufam, że mi Pan wybaczy, że napiszę krótko i nieco pobieżnie, ale chcę, by nasza sprawa wreszcie dobiegła końca.

Przedewszystkim chcę, by przyjął Pan moje zapewnienie, że nawet przez myśl mi nie przeszło, by powiązać Pana osobę z moim ostatnim listem skierowanym do pana Webera. By to wyjaśnić, muszę sięgnąć nieco w przeszłość.

W 1869 r. opuściłem Kamienną Górę, gdzie dla tamtejszej biblioteki spędziłem wakacje, dość niezadowolony. Poza Panem i dyrektorem Ottowem, z którym znałem się już wcześniej, nie usłyszałem od nikogo słowa uznania dla mojej pracy: nie tylko ówczesny burmistrz, ale także pan Weber uważali za naturalne, że powinienem dokończyć to, co ktoś inny – nie z mojej winy – pozostawił niedokończone. Pan burmistrz mówił nawet o obowiązku i powinności, a pan Weber podzielał ten pogląd, nawet jeśli wyrażał się nieco łagodniej i sygnalizował, że przecież nie przyniesie mi to szkody, jeśli dokończę tę pracę i tym podobne. Odrzuciłem te nieskromne żądania, ale najwyraźniej ich nie przekonałem. Kilka razy byłem bliski tego, by się spakować i wyjechać, ale za każdym razem starałem się uspokoić i ostatecznie dokończyłem pracę. Pożegnanie z panem Weberem było tak dziwne, że postanowiłem zerwać wszelkie kontakty z Biblioteką w Kamiennej Górze.

Tutaj we Wrocławiu stałem się spokojniejszy. Jakkolwiek czułem wzburzenie, gdy myślałem o tym, że za poświęcony czas, pieniądze i wysiłek (a wszystko to z najlepszymi intencjami) nie usłyszałem nawet słowa podziękowania, że przecież można mi było przyznać⁶ wynagrodzenie jak dobremu robotnikowi, to uważałem też, że biblioteka

6 Tłumaczenie niepewne z uwagi na niepewny odczyt z powodu uszkodzenia karty.

nie powinna na tym ucierpieć. Na ile pozwalał mi i tak ograniczony czas, pracowałem więc, szczególnie w pierwszych latach byłem bardzo pilny, sumiennie wykorzystując każdą wolną godzinę dla Kamiennej Góry.

Niestety, pracy z roku na rok przybywało mi coraz więcej; najpierw doszło archiwum, potem zbiór monet, następnie coraz więcej działałem w loży, wreszcie zostałem profesorem na uniwersytecie i mianowano mnie na członka naukowej komisji egzaminacyjnej na Śląsk i Poznań, tak więc naprawdę nie wiedziałem i nie do końca wiem, skąd wziąć czas i energię, by sprostać choćby najpotrzebniejszym wymaganiom. O Kamiennej Górze nie mogłem za wiele myśleć. Sądzę jednak, że skończyłbym pracę, gdyby pan Weber nie upominał mnie bez przerwy listownie i ustnie, bym wreszcie dokończył dzieło, którego się podjąłem. To ciągle ponaglanie i przypominanie mi o zobowiązaniach, obrzydziło mi pracę, a moje protesty na nic się zdały. Nawet nazwa Kamienna Góra potrafiła mnie rozdrażnić.

Potem przyszedł ostatni list od pana Webera, w którym niejako oficjalnie prosił mnie o wyjaśnienie, kiedy można się spodziewać ukończenia długo oczekiwanej pracy. Czytał Pan moją odpowiedź; mam nadzieję, że nie była zbyt impulsywna. Z miejsca podjąłem decyzję, spakowałem wszystko, co miałem z Kamiennej Góry i ucieszyłem się, że w końcu pozbędę się rzeczy, która mi ciążyła.

Jest rzeczą oczywistą, że ukończę rozpoczęty i już bardzo zaawansowany katalog topograficzny, o ile Bóg zachowa mnie przy życiu i da mi zdrowie, a przede wszystkim trochę wolnego czasu, i obiecuję, że przekażę karty, jak już nie będę ich już potrzebował; bo co mógłbym z nimi począć? Panu mogą się przydać, bez względu na to, jak źle są napisane, ale mi już nie.

Otworzyłem się przed Panem, skoro takie było Pana życzenie. Proszę jednak nie robić z tego użytku; nie chcę się pozbawić możliwość pozostania z panem Weberem w pozornie przyjaznych stosunkach, gdybyśmy przez przypadek znowu się spotkali.

Muszę już kończyć. Proszę o wyrozumiałość, że ten list jest taki niestaranny. Pomimo tego, co się stało, proszę przychylność

Pański oddany
Fr. Pfeiffer

VI.

Kiel 15. Oktober 1876

Hochverehrter Herr.

Ihr liebes Schreiben, das ich so eben erhalten habe, beantworte ich auf der Stelle, damit es mir diesmal nicht so gehe wie mit Ihrem letzten mir gütigst zugesendeten Briefe. Damals war ich im Auflösen meines Haushaltes, im Aufgeben und Abwickeln meiner verschiedener Ämter begriffen, kurz in einem Zustande befindlich, der zu den Unbehaglichkeiten gehörte, welche ein an Ordnung gewöhnter Mensch überhaupt

erfahren kann. Unsere Familie hatte weit über hundert Jahre in Breslau gelebt und die Pietät der Söhne hatte alles sorgsam aufbewahrt, was die Väter aufgesammelt. Ganze Berge von Schriftstücken aller Art mußten durchsucht und vorsichtig dem Untergange Preis gegeben werden. Solche Verhältnisse sind nicht zu schildern, sie können nur von dem begriffen werden, der gleiches durchlebt. Dazu der unendliche Briefwechsel, der bis zum Tage meiner Abreise andauerte und eigentlich wuchs; denn jeder wollte von mir das oder jenes erfahren. Ich war oft der Verzweiflung nahe und sehnte mich endlich nach der Stunde, die mich von der Vaterstadt scheiden ließe.

In dieser Zeit kam mit vielen anderen auch Ihr letzter Brief in meine Hände. Auf der Stelle ihn zu beantworten war ich nicht im Stande und so wurde er zurückgelegt bis zu einem glücklicheren Augenblick. Das war ein Fehler von mir; denn er muß in der großen Verwirrung, in der ich lebte, durch einen unglücklichen Zufall abhanden gekommen sein, wie sehr ich auch bemüht gewesen bin das laufende von dem erledigten zu scheiden. Wahrscheinlich ist er unter alte Briefe gerathen und mit diesen vernichtet worden; denn ich habe ihn nie wieder gesehen. In Breslau habe ich seines wohl auch nicht mehr gedacht, und als ich hier in Kiel endlich daran denken konnte an die noch nicht erledigten Schreiben zu gehen und demgemäß pflichtschuldigst jeden einzelnen beantwortete und endlich damit zu Ende gekommen war, kam mir wohl auch der Gedanke an Ihren Brief, aber so dunkel und dämmerig, daß ich zuletzt dan glaubte, ich hätte ihn wie so viele andere fabrikmäßig beantwortet; denn er war nicht mehr vorhanden, mußte dan also wohl besorgt worden sein. Damit gab ich mich zufrieden. Nach Empfang Ihres heutigen geehrten Schreibens ist es mir freilich wie Schuppen vor den Augen gefallen, jetzt erinnere ich mich deutlich der geringsten hierauf bezüglichen Vorkommnisse, jetzt weiß ich genau, daß ich nicht geantwortet habe und kann eben meine Nachlässigkeit nur dadurch einigermaßen gut machen, daß ich noch am selben Tage einige Zeilen an Sie richte und auf Angelegentlichste um Entschuldigung bitte. Mich verdriest diese Sache um so mehr als wie es scheint gerade Ihr Brife der einzige ist, den ich nicht erwidert habe, wenigstens weiß ich von keinem anderen. Der Mensch ist eben dan ein schwaches unzuverlässiges Geschöpf. Also freundlichst Verzeihung! Derartiges soll und kann auch bei mir kaum wieder vorkommen.

Aber ich bin mit meinen Bitten um Entschuldigung noch nicht am Ende. Ich muß Ihnen noch eine Geschichte erzählen. Als ich meine Habseligkeiten an Büchern und Schriften zu packen begann, fand ich, daß wohl kaum ein anderer Privatmann eine solche Masse von Druck – und Schriftsachen zusammengebracht hat als ich. Auch hier mußte gesichtet werden, wie schwerlichst auch wurde mich von manchem zu trennen, was mir lieb war. Ich sonderte zunächst das Nothwendigste von dem für mich in meinen gegenwärtigen Verhältnissen Nothwendige und Brauchbare, dann kam das, was etwa zur Unterhaltung gut war und das was mir fortan fern stand, wie meine schlesische Sammlung. Das Nothwendigste wurde sofort gepackt und hat mich hierher begleitet (10 große Kisten), die zweite Abtheilung (12 Kisten) wurde gepackt, aber fürs Erste war in Breslau zurück gelassen, von der 3. Abtheilung habe ich mich losgesagt und sie

den Breslauer Volksbibliotheken geschenkt. So bin ich abgereist und habe mich hier eingerichtet, mit dem nothwendigsten Handwerkzeuge versehen. Die Wohnungsnoth ist hier eine sehr große, das Leben überaus theuer. Meine erste Wohnung, die ich von Breslau aus mieten mußte, war für meine Zwecke gänzlich unbrauchbar, Anfang Okrober habe ich dan bereits sie zweite bezogen; ob ich in ihr aber werde bleiben können, wird erst der Winter lehren. Bis dahin muß sich die 2. Abtheilung meiner Bücher in der Heimat in Geduld faßen, wie sehr ich auch bisweilen nach ihr verlange.

Sie werden sicher nun schon errathen haben, weshalb ich Ihnen diese ganze Geschichte erzählt habe, daß sich nämlich die Landeshuter Sachen sorgfältig versteckt zur Zeit noch in den Breslauer Kisten befinden. Hätte ich sie während der Sommerferien bei mir gehabt, so würde Ihnen die fertige Arbeit wohl jetzt schon zugegangen sein oder doch in nächster Zeit in Ihre Hände gelangen. So müssen Sie freilich noch ein wenig Geduld haben. Daß mir an diesen Sachen nichts mehr liegen kann, ist ja selbstverständlich, [...] ⁷ hätte ich davon sie der Landeshuter Bibliothek und namentlich Ihnen [...] ⁸ zu enthalten? Sie werden mir eine solche Schadenfreude auch sicher nicht zutrauen. Sobald also die betr. Schriftstücke, Zettelkatalog und der von mir über die Hälfte fortgeführte gebundene Standkatalog wieder in meine Hände kommen, wird es mir zur großen Freude gereichen Ihnen das Alles zur beliebigen Benutzung zuzusenden. Groll ist in meinem Herzen nicht vorhanden, und die Herren, die mir zu nahe getreten sind, werden wohl lei[cht] eingesehen haben, und wenn nicht, so werde ich mich freilich trösten müßen. [noth]falls erlaube ich mir an Sie die Bitte, an mir nicht irre zu werden, sondern um Ihr Wohlwollen auch für die Zukunft zu erhalten.

Mit herzlichem Gruße

Ihr ergebenster
Fr. Pfeiffer

Kilonia, 15 października 1876 r.

Szanowny Panie.

Odpowiadam natychmiast na Pański list, który właśnie otrzymałem, aby tym razem nie było tak jak przy ostatnim liście, który był Pan uprzejmy do mnie wysłać. Byłem wtedy w trakcie likwidowania mieszkania, rezygnacji z różnych urzędów, krótko mówiąc, byłem w stanie, który należał do nieprzyjemności, jakich może doświadczyć osoba przyzwyczajona do porządku. Nasza rodzina mieszkała we Wrocławiu ponad sto lat, a pietyzm synów starannie zachował wszystko, co zgromadzili ojcowie. Trzeba było przeszukać całe góry dokumentów wszelkiego rodzaju i z należytą ostrożnością

7 Textverlust durch beschädigten Blattrand

8 Textverlust durch beschädigten Blattrand

skazać niektóre na zniszczenie. Nie da się tego opisać, zrozumieją to tylko ci, którzy przeżyli podobną sytuację. Do tego niekończąca się korespondencja, która trwała do dnia mojego wyjazdu, a właściwie jeszcze rosła, bo każdy chciał wiedzieć ode mnie to czy tamto. Często byłem bliski rozpaczy i z utęsknieniem czekałem na godzinę, która pozwoli mi opuścić rodzinne miasto.

W tym czasie trafił do moich rąk wraz z wieloma innymi Pański ostatni list. Nie byłem w stanie odpowiedzieć na niego od razu, więc odłożyłem go czekając na szczęśliwszy moment. I to był mój błąd, bo musiał zaginąć przez jakiś niefortunny przypadek w wielkim zamieszaniu, w którym żyłem, bez względu na to, jak bardzo starałem się oddzielić to, co bieżące, od tego, co załatwione. Prawdopodobnie znalazł się wśród starych listów i został zniszczony wraz z nimi, bo nigdy więcej go nie widziałem. We Wrocławiu już o nim chyba nie myślałem, a kiedy tutaj, w Kilonii, byłem wreszcie w stanie pomyśleć, by zabrać się za listy, którymi się jeszcze nie zająłem, sumiennie odpowiadałem na każdy z nich i w końcu się z tym uporałem, aż przyszedł mi na myśl Pański list, ale wspomnienie o nim było tak mroczne i niewyraźne, że ostatecznie uwierzyłem, że odpowiedziałem na niego jak na wiele innych; skoro go nie było, musiałem więc na niego odpowiedzieć. Zadowolilem się tym przekonaniem. Po otrzymaniu Pańskiego dzisiejszego listu klapki spadły mi z oczu, teraz wyraźnie pamiętam każdy najmniejszy szczegół, teraz wiem dokładnie, że nie odpowiedziałem i moje zaniedbanie mogę tylko w ten sposób w pewnym stopniu naprawiać, że jeszcze tego samego dnia napiszę do Pana kilka linijek i gorąco poproszę o wybaczenie. Ta sytuacja jest dla mnie tym bardziej irytująca, że wydaje się, że Pański list jest jedynym, na który nie odpowiedziałem, o żadnym innym nic mi przy najmniej nie wiadomo. Człowiek jest istotą słabą i zawodną. Proszę więc o wybaczenie! Takie rzeczy nie powinny i nie mogą mi się więcej przydarzyć.

Ale nie skończyłem jeszcze z prośbami i przeprosinami. Muszę opowiedzieć Panu pewną historię. Kiedy zacząłem pakować swój dobytek książek i pism, doszedłem do wniosku, że chyba żadna inna prywatna osoba nie zgromadziła takiej masy druków i materiałów rękopiśmiennych co jak. Je też musiałem przejrzeć, choć trudno było się rozstać z niektórymi rzeczami, które były mi bliskie. Najpierw oddzieliłem to, co najpotrzebniejsze, od tego, co niezbędne i przydatne dla mnie w mojej obecnej sytuacji, potem przyszła kolej na to, co było dobre dla rozrywki i na to, co odtąd było mi dalekie, jak moja śląska kolekcja. To, co najpotrzebniejsze, zostało natychmiast spakowane i przyjechało ze mną tutaj (10 dużych skrzyń), druga część (12 skrzyń) została spakowana, ale póki co pozostawiona we Wrocławiu, a z trzecią częścią się pożegnałem i przekazałem wrocławskim bibliotekom ludowym. Wyjechałem i urządziłem się tutaj, wyposażony w najpotrzebniejsze narzędzia. Braki mieszkaniowe są tu duże, a życie niezwykle drogie. Moje pierwsze mieszkanie, które wynająłem jeszcze z Wrocławia, zupełnie się nie nadawało do moich celów, więc na początku października przeprowadziłem się do drugiego; ale dopiero zima pokaże, czy będę mógł w nim pozostać. Do tego czasu druga część moich książek musi cierpliwie czekać w ojczyźnie, bez względu na to, jak bardzo jest czasem mi potrzebna.

Z pewnością już się Pan domyśla, dlaczego opowiedziałem tę historię i że rzeczy z Kamiennej Góry nadal leżą starannie schowane w skrzyniach we Wrocławiu. Gdybym miał je ze sobą w czasie letnich wakacji, ukończone dzieło prawdopodobnie dotarłoby już do Pana lub trafiło do Pańskich rąk w najbliższej przyszłości. Musi się Pan jeszcze uzbroić w cierpliwość. Jest rzeczą oczywistą, że zależy mi na tych rzeczach, po co miałbym je ukrywać przed Biblioteką w Kamiennej Górze, a zwłaszcza przed Panem? Jestem pewien, że nie podejrzewa mnie Pan o schadenfreude. Gdy tylko książki i pisma, o których mowa, katalog kartkowy i oprawiony katalog topograficznym, uzupełniony przeze mnie więcej niż do połowy, trafią do moich rąk, z wielką przyjemnością prześlę je Panu do użytku. W moim sercu nie ma urazy, a panowie, którzy mnie urazili, prawdopodobnie już zdali sobie z tego sprawę, a jeśli nie, to z pewnością jakoś się pocieszę. Proszę, by Pan we mnie nie zwątpił, tylko był mi przychylny również w przyszłości.

Z najserdeczniejszymi pozdrowieniami

oddany Panu
Fr. Pfeiffer

VII.

Kiel 10. April 1877

Hochverehrter Herr.

Wohl hat es mir schwer auf dem Herzen gelastet, daß Ihr geehrtes Schreiben v. 6. November v. J. noch immer ohne Antwort geblieben ist. Suchen Sie gefälligst den Grund dieser Verzögerung lediglich in dem Umstande, daß ich von Tag zu Tag Gewißheit darüber zu erlangen hoffte, wann ich in den vollständigen Besitz meiner Bibliothek und damit auch der Landeshuter Kataloge kommen würde. Mein Suchen nach einer Wohnung, die die Aufstellung meines ganzen Bücherschatzes ermöglichte, ist bis jetzt vergeblich gewesen und so ruht denn ein großer Theil meiner Habseligkeiten noch in Kisten verpackt in Breslau, von mir schmerzlich vermißt und den gütigen Aufbewahrern eine Last, wenn sie es aus Höflichkeit auch nicht zugeben wollen. Die Die Wohnungsnoth ist hierorts sehr groß und wenn eine weitere so mächtige Vergrößerung Kiels, wie sie die letzten zehn Jahre gebracht haben, auch nicht in Aussicht steht und in Folge dessen bessere Verhältnisse eintreten werden, so sind diese doch noch nicht gekommen und so lange wird es mir auch kaum möglich werden in den vollständigen Besitz meiner Sachen zu gelangen. Jedenfalls nehmen Sie die Versicherung nochmals entgegen, daß Sie das Alles erhalten sobald ich selber darüber wieder verfügen kann. Vielleicht, und ich will es hoffen, geschieht dies recht bald, eher kann ich beim besten Willen in dieser Angelegenheit nichts thun; denn Alles ruht wohl verpackt und zum Verladen fertig zu Breslau in Kisten seit Jahresfrist.

Meinen ergebensten Dank noch [nachträglich] für Ihre warme Fürsprache im jetzigen Landeshuter Bibliotheks-Curatorium, das in seiner augenblicklichen Zusammensetzung

der Sache besser Dienste leistet als es damals durch Herrn Weber geschehen ist. Von einem Danke für meine früheren Bemühungen laßen Sie gef. Jetzt in keiner Weise die Rede sein. Wenn Sie erst im Besitz des Kataloges sind, sprechen wir vielleicht noch einmal darüber.

Daß Sie den Katalog weiterführen auf der von Herrn Kurtzmann geschaffenen Grundlage ist ja ganz zweifellos; ich glaube auch in keiner Weise, daß Sie da zu der Unterstützung eines Philologen bedürfen. Seien Sie aber fest überzeugt, daß ich jeder Zeit bereit sein werde Ihnen zu dienen, wo Sie meines Rathes irgendt benöthigt zu sein glauben. Ich wünschte, ich könnte Ihnen schon heute Ihr Eigenthum zusenden, wie gern würde ich es thun, wenn ichs nur vermöchte. Haben Sie also freundlichst noch ein wenig Geduld, ich werde mein Möglichstes thun um die Erfüllung unserer beiderseitigen Wünsche in dieser Beziehung recht bald herbeizuführen.

Ihnen geht es hoffentlich recht gut. Mir ist es im letzten Winter nicht ganz nach Wunsch gegangen, das ungewohnte [nasskühle] Klima hat mich mitunter arg mitgenommen und die letzte Erkältung kann ich bis jetzt nicht überwinden. Ich sehne mich sehr nach den grünen Bäumen und Sonnenschein.

In größter Hochachtung und mit herzlichem Grusse

Ihr ganz ergebenster

Fr. Pfeiffer

Kilonia, 10 kwietnia 1877

Szanowny Panie.

Ciąży mi, że Pański list z 6 listopada ubiegłego roku wciąż nie doczekał się odpowiedzi. Przyczyn tego opóźnienia należy szukać jedynie w fackie, że z dnia na dzień miałem nadzieję, że się dowiem, kiedy wejdę w posiadanie mojej biblioteki, a tym samym również katalogów z Kamiennej Góry. Poszukiwania mieszkania, w którym mógłbym ustawić wszystkie moje książki, okazały się jak dotąd daremne i duża część mojego dobytku nadal spoczywa spakowana w skrzyniach we Wrocławiu; boleśnie odczuwam jego brak, również to, że są ciężarem dla uprzejmych kustoszy, nawet jeśli z grzeczności nie chcą tego przyznać. Brak mieszkań jest tutaj bardzo duży i chociaż nie ma widoków na to, że Kilonia rozwinie się tak bardzo, jak to miało miejsce w ostatnich dziesięciu latach i nastaną lepsze warunki, to jeszcze to nie nastąpiło i dopóki się nie stanie, ciężko mi będzie wejść w posiadanie wszystkich moich rzeczy. W każdym razie proszę przyjąć moje zapewnienie, że wszystko to Pan otrzyma, jak tylko znowu będzie do mojej dyspozycji. Być może, i mam taką nadzieję, stanie się to dość szybko; wcześniej przy najlepszych chęciach nie dam rady nic zrobić w tej sprawie, ponieważ wszystko leży od roku dobrze spakowane i gotowe do załadunku w skrzyniach we Wrocławiu.

Moje uniżone, nieco spóźnione podziękowania za gorące wstawiennictwo w obecnym Kuratorium Biblioteki w Kamiennej Górze, które w obecnym składzie służy sprawie lepiej, niż działa się to niegdyś za sprawą pana Webera. Proszę nic nie mówić o podziękowaniach za mój wcześniejszy wysiłek. Kiedy już wejdzie Pan w posiadanie katalogu, być może kiedyś o tym porozmawiamy.

Nie mam wątpliwości, że będzie Pan kontynuował katalog na bazie stworzonej przez pana Kurtzmanna; nie sądzę też, by potrzebował Pan w tym wsparcia filologa. Ale proszę mieć pewność, że jestem gotów służyć pomocą w każdej chwili, kiedy Pan uzna, że potrzebuje mojej rady. Żałuję, że nie mogę już dzisiaj wysłać Panu Pańskiej własności, co z chęcią bym uczynił, gdybym tylko mógł. Proszę o jeszcze trochę cierpliwości, a ja dołożę wszelkich starań, by jak najszybciej spełnić nasze wspólne życzenia w tym względzie.

Mam nadzieję, że ma się Pan całkiem dobrze. Zeszłej zimy nie do końca czułem się dobrze, zimny i mokry klimat, do jakiego nie przywykłem, odbił się na moim zdrowiu i wciąż nie mogę się pozbyć ostatniego przeziębienia. Strasznie tęsknię za zielonymi drzewami i słońcem.

Z poważaniem i pozdrowieniami

oddany Panu
Fr. Pfeiffer

VIII.

Kiel 2. Januar 1879

Hochverehrter Herr.

Verzeihen Sie gütigst, daß ich Ihr geehrtes Schreiben vom 12. November v. J. erst heute beantworte. Wohl haben Sie Recht, wenn Sie annehmen, daß es nicht an meinem Willen gelegen hat, daß ich die Ihnen versprochenen Vorarbeiten zu einem Verzeichnisse Ihrer schönen Bibliothek nicht längst nach Landeshut gesandt habe. Ich bin wirklich bis zur Stunde noch nicht im Besitze meiner einstweilen in Breslau zurückgelassenen Sachen. Daß ich meinem Versprechen bis jetzt nicht habe nachkommen können, hat eine für mich recht traurige Veranlassung.

Bald nachdem ich Ihnen im April 1877 meinen letzten Brief hatte zukommen lassen, hatte ich Gelegenheit mir hier ein Grundstück zu erwerben, das mir in jeder Weise zusagte. Gleich nach abgeschlossenem Kaufe und unmittelbar nach dem Beginn des neuen Semesters aber erkrankte ich plötzlich aufs Heftigste. Ich mußte meine Vorlesungen abbrechen und im Harze, dem mir am nächsten liegenden Gebirge, einen längeren Aufenthalt nehmen. Bedeutend gekräftigt kehrte ich hierher zurück, richtete mir mein neues Haus ein und bezog dasselbe voll der besten Hoffnungen. Wohl war ich ziemlich munter, aber, wie sich bald herausstellte, durchaus nicht hergestellt. Mein Arzt, der, wie wir jetzt wissen, meinen Zustand vollständig verkannt hatte, rieth mir, mit allen

meinen Kräfte meine Arbeiten wieder aufzunehmen. Das that ich denn auch, so lange ichs ertrug, im Dezember aber brach ich von neuem zusammen und habe mich bis jetzt von diesem Rückfalle nicht völlig erholen können. Seit jener Zeit wollen meine Augen nicht mehr recht gehorchen, lesen und schreiben geräth derwegen nur in guten Stunden, und wenn ich auch seit Beginn des Wintersemesters meine Thätigkeit wieder einigermaßen aufgenommen habe, so bin ich von eigentlicher Gesundheit doch leider noch recht weit entfernt und eigentlich immer noch nicht arbeitsfähig. Ich will nicht versuchen, Ihnen zu schildern, wie sehr ich darunter leide, müßig sein zu müssen, wo ich so viel zu thun hätte und so gern arbeiten möchte; aber ich mußte das Angeführte Ihnen mittheilen, damit Sie erklärlich finden, daß ich bisher noch immer von meinen Breslauer Büchern getrennt bin und deshalb auch Ihnen auch das Gewünschte nicht habe zusenden können. Sie werden gewiß unter den obwaltenden Verhältnissen freundlichst mit mir Nachsicht haben und mir diese Zögerung verzeihen.

Daß ich mich nach dem Inhalte meiner Breslauer Kisten recht sehr sehne, können Sie sich wohl denken; darum will ich, wenn es mir nur halbwegs so erträglich weiter geht, in nächster Zeit mir mein Eigenthum herschicken lassen, ich habe ja auch Rücksicht zu nehmen auf die, welche dasselbe bisher gütigst geborgen haben. Dann erhalten Sie sofort Alles, was zum Landeshuter Kataloge gehört; spätestens bis Ostern, denke ich, ist das Alles in Ihren Händen, hoffentlich aber viel früher.

Laßen Sie mich schließen mit dem herzlichen Wunsche, daß Ihnen und Ihrer verehrten Familie das Jahr 1879 recht viel gutes bringen möge!

In größter Hochachtung

Ihr ganz ergebenster
Fr. Pfeiffer.

Kilonia 2 stycznia 1879

Szanowny Panie.

Proszę wybaczyć, że dopiero dzisiaj odpowiadam na Pański list z 12 listopada ubiegłego roku. Ma Pan rację zakładając, że to nie moja wina, że nie wysłałem Panu do Kamiennej Góry już dawno obiecanego materiału do katalogu Pańskiej wspaniałej biblioteki. Nadal nie jestem w posiadaniu rzeczy, które zostawiłem we Wrocławiu. Fakt, że dotąd nie byłem w stanie spełnić obietnicy, wynika z bardzo smutnego dla mnie powodu.

Wkrótce po wysłaniu do Pana ostatniego listu w kwietniu 1877 r. miałem okazję kupić działkę, która bardzo mi się spodobała. Jednak zaraz po sfinalizowaniu zakupu i tuż po rozpoczęciu nowego semestru niespodziewanie bardzo się rozchorowałem. Musiałem odwołać wykłady i udać się na dłuższy pobyt w góry Harz, najbliższej położone pasmo górskie. Wróciłem znacznie silniejszy, urządziłem nowy dom i wprowadziłem

się pełen najlepszych nadziei. Byłem pełen energii, ale jak się wkrótce okazało, nie do końca zdrowy. Mój lekarz, który, jak teraz wiemy, źle ocenił mój stan, radził mi przystąpić do pracy pełną parą. I tak pracowałem, dopóki wytrzymałem, ale w grudniu ponownie podupałem na zdrowiu i do tej pory nie wydobrzałem po nawrocie choroby. Od tego czasu moje oczy nie chciały być mi w pełni posłuszne, czytać i pisać mogłem tylko przez kilka godzin, i chociaż z początkiem semestru zimowego w pewnym stopniu wznowiłem aktywność, niestety wciąż jestem daleki od dobrego zdrowia i nie do końca zdolny do pracy. Nie będę próbował naświetlić Panu, jak bardzo cierpię, że nie mogę pracować, mając tak wiele do zrobienia i tak bardzo chcąc pracować; musiałem to powiedzieć, by zrozumiał Pan, dlaczego nadal nie mam wrocławskich książek i dlaczego nie byłem w stanie wysłać tego, o co Pan prosił. Mam nadzieję, że w tych okolicznościach okaże mi Pan zrozumienie i wybaczy zwłokę.

Z pewnością wyobraża Pan sobie, że bardzo tęsknię za zawartością moich skrzyń we Wrocławiu; dlatego chcę, aby zostały mi wysłane w najbliższej przyszłości, jeśli tylko będę się czuł w miarę znośne; muszę też myśleć o tych, którzy są na tyle uprzejmi i do tej pory je przechowują. Jak tylko dostanę skrzynie, natychmiast otrzyma Pan wszystko, co należy do katalogu Kamiennej Góry; myślę, że najpóźniej do Wielkanocy wszystko trafi w Pańskie ręce, mam nadzieję, że może też znacznie wcześniej.

Pozwolę sobie zakończyć serdecznymi życzeniami, aby rok 1879 przyniósł Panu i Pańskiej rodzinie wiele dobrego!

Z wyrazami szacunku

oddany Panu
Fr Pfeiffer.

IX.

Kiel den 12. April 1879

Hochverehrter Herr.

Wenn auch nicht vor term. Ostern 1879 die beifolgende Sendung in Ihre Hände gelangt, wie ich Ihnen unterm 2. Januar d. J. unbedachterweise versprochen hatte, so bin ich doch wenigstens noch vor den Osterfeste d. J. im Stande, den Ihnen längst zugedachten Zettelkatalog Ihrer Bibliothek auf die Post zu geben. Möchten Sie sich nur in die flüchtige Schrift und in die vielen noch unleserlichen Verbesserungen und Zusätze finden; aber diese Vorarbeiten waren lediglich für mich bestimmt und erbitten sich ihrer nachlässigen Form wegen angelegentlich Ihre Nachsicht. Ich lege den Zetteln noch den von mir angefangenen Standkatalog bei, so weit ich eben damals gekommen bin, zur beliebigen Benutzung: die linke Seite war für die Nachtragungen bestimmt. Ich erkläre übrigens ganz ausdrücklich, daß ich Ihnen, nicht der Bibliothek, das alles sende; was Sie damit machen wollen, ist lediglich Ihre Sache.

Hoffentlich sind Ihnen die Sachen willkommen und für Sie noch zu brauchen; wenn sie zu spät eintreffen sollten, so vernichten Sie dieselben ohne weiteres, ich erhebe keinerlei Anspruch mehr darauf. Zum Glück trage ich es der Verspätung keine Schuld.

Mit dem Wunsche, daß Sie ein recht vergnügtes Fest feiern möchten und herzlich grüßend

Ihr ganz ergebenster
Friedr. Pfeiffer.

Kilonia 12 kwietnia 1879

Szanowny Panie.

Nawet jeśli poniższa przesyłka nie dotrze do Pana przed Wielkanocą 1879, jak nieroztropnie obiecałem 2 stycznia tego roku, to przynajmniej jestem w stanie przed Wielkanocą tego roku nadać na pocztę przeznaczony dla Pana katalog kartkowy Pańskiej biblioteki. Mam nadzieję, że poradzi Pan sobie z niestarannym pismem i wieloma jeszcze bardziej nieczytelnymi poprawkami i uzupełnieniami; ale ta praca była przeznaczona tylko dla mnie i proszę o wyrozumiałość dla jej niestarannej formy. Do kart dołączam rozpoczęty przeze mnie katalog topograficzny, tyle, ile udało mi się zrobić, z przeznaczeniem do wykorzystania według własnego uznania: lewa strona była przeznaczona na uzupełnienia. Przy okazji chcę wyraźnie zaznaczyć, że wysyłam to wszystko dla Pana, nie dla biblioteki; co Pan z tym zrobi, to wyłącznie Pana sprawa.

Mam nadzieję, że przesyłka Pana ucieszy i będzie nadal przydatna; jeśli dotrze za późno, proszę wszystko zniszczyć, nie roszczę sobie żadnych praw do przesłanych rzeczy. Na szczęście nie ponoszę winy za opóźnienie.

Z życzeniami udanych Świąt i najserdeczniejszymi pozdrowieniami

oddany Panu
Friedr. Pfeiffer.

X.

Kiel 21. Oktober 1879.

Hochverehrter Herr.

Berufsarbeiten, die keinen Aufschub ertragen, machen es mir erst heute möglich, Ihr freundliches Schreiben vom 24. v. M. zu beantworten. Haben Sie herzlichen Dank für Ihre darin, wie stets, gegen mich bewiesene gütige Gesinnung und erhalten Sie mir dieselbe auch in Zukunft, ich bitte angelegentlich darum und dies um so mehr als die vorliegenden Zeilen wahrscheinlich nicht das enthalten, was Sie gewünscht und erwartet haben.

Ich ersuche Sie nämlich aufs dringendste, von einem für mich bestimmten Geschenke gänzlich abzusehen, ich bin für das, was ich Ihnen gesendet habe, hinlänglich belohnt, da Sie mir die Versicherung geben können, daß es für Sie und die Bibliothek einigem Nutzen sein werde. Als Herr Kurtzmann sich damals von dieser trennte ohne seinen Verpflichtungen gerecht zu werden, trotzdem er dafür bereits die volle Bezahlung erhalten hatte, hielt ich mich für verpflichtet einzutreten, damit das Werk nicht halbfertig bliebe, da das damalige Curatorium die für das Ordnen der Bibliothek ausgesetzten Mittel erschöpft hatte, ein zu bezahlender Ersatzmann also nicht mehr zu beschaffen war. Ich ging rasch ans Werk und würde das Ganze wohl auch in nicht zu langer Zeit hergestellt haben, wenn die damaligen Kirchenbehörden Landeshuts mir nicht zu meinem Befremden die Ansicht aufgestellt hätten, ich wäre rechtlich verbunden hier einzutreten. Vergebens trat ich dieser Meinung entgegen, sie wurde mir mehr wie einmal wiederholt und auch die nächsten Jahre in Breslau vernahm ich sie öfter als gut war. Das hat mir meine Arbeit zuletzt verleidet, zumal es mir wahrlich an ausreichenden Beschäftigung sonst auch nicht fehlte. Darum habe ich Ihnen vom Herzen gern das, was ich besaß, mitgeteilt, Sie konnten es brauchen, mir war es wertloses Papier. Aber mit der Landeshuter Bibliothek habe ich seit Jahren abgeschlossen und bitte recht sehr, von allem abzusehen, was Ihre und des jetzigen Curatoriums Güte mir etwa zugedacht haben. Nehmen Sie, wenn ich mir einen Vorschlag erlauben darf, die dafür ausgesetzte Summe und wenden Sie sie der Bibliothek zu, welche, wie ich ja weiß, einer Unterstützung dringend benötigt ist.

Mir ist es eine herzliche Freude gewesen, daß Sie und das verehrte Curatorium von jetzt meiner freundlich gedenken, ich wünschte nur, ich hätte wenigsten den Standkatalog noch fertig schreiben können; aber dazu fehlte mir in den letzten Jahren durchaus die Zeit. – Das gewünschte Papier kann ich Ihnen leider nicht mehr verschaffen, wenn Sie es nicht durch Zufall in einer alten Papierhandlung Breslaus antreffen sollten. Wenn ich nicht irre, habe ich es bei Lustig und Selle damals gefunden; doch habe ich derartiges auch oft von Adolf Stenzel bezogen. Jetzt wird derartiges Papier kaum noch angefertigt, es ist Büttenpapier und als solches nicht mehr in Mode.

Nehmen Sie und das verehrte Curatorium also meinen innigsten Dank für die freundliche Gesinnung, die mir sehr wohlgethan hat, und wenn ich irgend im Stande sein sollte, Ihnen oder der Bibliothek mit Rat und Tat einen Dienst zu leisten, so wird dies meinerseits stets mit großer Freude geschehen.

Hochachtungsvoll und mit den herzlichsten Grüßen

Ihr ganz ergebenster
Fr. Pfeiffer.

Kilonia 21 października 1879.

Szanowny Panie.

Obowiązki w pracy, których nie mogłem odłożyć na później, sprawiły, że dopiero dziś mogę odpowiedzieć na Pański list z 24 ubiegłego miesiąca. Proszę przyjąć moje najszczerze podziękowania za życzliwość, jaką mi Pan okazał, jak zawsze zresztą, i proszę o życzliwość w przyszłości. Proszę o to tym bardziej, że słowa przeze mnie skreślone prawdopodobnie nie zawierają tego, czego Pan sobie życzył i oczekiwał.

Nalegam, by się Pan całkowicie powstrzymał od robienia mi prezentu; wystarczającą nagrodą za to, co Panu wysłałem, jest Pańskie zapewnienie, że będzie to przydatne dla Pana i dla biblioteki. Kiedy swego czasu pan Kurtzmann rozstał się z biblioteką nie ukończywszy pracy, mimo że wziął za nią pełną zapłatę, czułem się w obowiązku, zaangażować się, by praca nie pozostała tylko w połowie wykonana, tym bardziej że ówczesne Kuratorium wyczerpało fundusze odłożone na reorganizację biblioteki, więc nie było środków na opłacenie następcy Kurtzmann. Szybko zabrałem się do pracy i prawdopodobnie szybko bym ją skończył, gdyby ówczesne władze kościelne – ku mojemu przerażeniu – nie wyraziły zdania, że jestem prawnie zobowiązany do wykonania tej pracy. Bezskutecznie sprzeciwiałem się tej opinii, powtórzono mi ją nie raz i słyszałem ją przez kilka następnych lat we Wrocławiu częściej, niż byłem w stanie to znieść. Koniec końców zożydziło mi to pracę, zwłaszcza że nie brakowało mi innych zajęć. Dlatego chętnie oddałem Panu, co miałem, by mógł Pan to wykorzystać, dla mnie to tylko bezwartościowe papiery. Ja już lata temu skończyłem z Biblioteką w Kamiennej Górze i bardzo proszę o zaniechanie wszystkiego, co życzliwość Pańska i obecnego Kuratorium dla mnie przeznaczyła. Jeśli mogę coś zasugerować, proszę wziąć przeznaczoną na ten cel kwotę i przekazać Bibliotece, która, jak wiem, pilnie potrzebuje wsparcia.

Jest mi niezmiernie miło, że Pan i obecne szanowne Kuratorium mile teraz o mnie pamiętacie, żałuję tylko, że nie dokończyłem katalogu topograficznego, ale na to brakowało mi czasu w ostatnich latach. – Niestety, nie mogę już dostarczyć papieru, o który Pan prosił, chyba że przypadkiem natknie się Pan na niego w starym sklepie papierniczym we Wrocławiu. O ile się nie mylę, znalazłem go swego czasu w Lustig und Selle; ale często kupowałem też taki u Adolfa Stenzela. Teraz już rzadko produkuje się taki papier. To papier czerpany i jako taki nie jest już w modzie.

Proszę przyjąć moje szczerze podziękowania za życzliwość – Pańską i szanownego Kuratorium, która wiele dla mnie znaczy, a jeśli kiedykolwiek będę mógł służyć Panu lub Bibliotece pomocą i radą, uczynię to z wielką przyjemnością.

Z poważaniem i najlepszymi pozdrowieniami

oddany Panu

Fr. Pfeiffer.

XI.

Kiel 27. Januar 1882.

Hochverehrter Herr.

Ohne auch Ihnen persönlich ein Paar Zeilen herzlichen Grüßes und Dankes beizulegen, kann ich mein amtliches Schreiben nicht absenden. Sie haben mir viel zu viel Ehre angetan mit Ihrer Sendung und mir dadurch erst recht wieder ins Gedächtnis gerufen, was ich habe leisten wollen und wie wenig ich fertig gebracht habe. Daß meine flüchtigen Vorarbeiten Ihnen von Nutzen gewesen sind, macht mir große Freude; aber die Ehre des Vollbringens gebührt Ihnen allein.

Der Katalog soll mir eine liebe Erinnerung an Sie bleiben und an unser damaliges kurzes Zusammenleben in Landeshut.

Seit jener Zeit sind viele Jahre verstrichen, und ich selbst leben nun seit lange fern von der alten Heimat, die ich trotzdem nicht vergessen kann und an die ich immer wieder gern erinnert werde, namentlich wenn ein Gruß von daher in so herzlicher Weise erfolgt wie jüngst durch Sie. Ich danke Ihnen recht innig dafür.

Ihnen geht es hoffentlich recht gut und ganz nach Wunsch.

Behalten Sie mich auch ferner in freundlichen Andenken und seien Sie bestens begrüßt von

Ihrem ergebensten
Friedr. Pfeiffer.

Kilonia 27 stycznia 1882

Szanowny Panie.

Nie mogę wysłać oficjalnego listu bez skreślenia kilku osobistych słów serdecznych pozdrowień i podziękowań dla Pana. Otrzymując od Pana przesyłkę dostąpiłem zbyt wielkiego zaszczytu. Przypomniała mi ona, co chciałem osiągnąć i jak niewiele osiągnąłem. Ogromnie się cieszę, że moja wstępna praca była dla Pana przydatna; ale zaszczyt ukończenia należy się wyłącznie Panu.

Katalog będzie dla mnie miłym wspomnieniem o Panu i o naszej krótkiej współpracy w Kamiennej Górze.

Od tego czasu minęło wiele lat, a ja sam od dawna mieszkam z dala od mojej starej ojczyzny, której jednak nie mogę zapomnieć i którą zawsze chętnie wspominam, zwłaszcza gdy otrzymuję stamtąd tak serdeczne pozdrowienia jak ostatnio. Bardzo za to Panu dziękuję.

Mam nadzieję, że ma się Pan dobrze i wszystko jest tak, jak Pan sobie życzy.

Proszę, by zachował mnie Pan w życzliwej pamięci. Pozdrawiam serdecznie

oddany Panu
Friedr. Pfeiffer.